

szczególną uwagę śledzą francuskie środki przekazu ewolucję stanowiska RFN wobec Stanów Zjednoczonych. Miejsce Francji, RFN oraz USA w konstelacji politycznej świata ocenia autor w sposób niezwykle wyważony i przekonujący, a swe konstatacje wspiera materiałem empirycznym. Badania demoskopijne wykazują m. in., iż 58% Francuzów wyraża przekonanie, iż tylko w sojuszu z RFN Francja może przyczynić się do integracji europejskiej; 71% opowiada się za ścisłą współpracą z RFN; oceniając zaś polityczne opcje RFN, 46% społeczeństwa francuskiego uważa, że państwo zachodniemieckie bliżej stoi Ameryki aniżeli swego zachodniego sąsiada.

Zrozumiałej ewolucji musiało ulec stanowisko Francji wobec kwestii bezpieczeństwa i zjednoczenia. W 1949 r. nie było wątpliwości, iż podział Niemiec stanowi najlepszą rękojmię pokoju w Europie. Lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte nie przyniosły istotnych zmian w ocenie tego stanowiska. Polityka wschodnia rządu SPD/FDP spotkała się z pozytywnym przyjęciem społeczeństwa Francji, choć nie ukrywano również obaw, że porozumienie ze Wschodem może oznaczać również odwrócenie się od Zachodu. Opinia Francuzów na temat zjednoczenia Niemiec jest podzielona. W 1979 r. 36% społeczeństwa uznało perspektywę zjednoczenia za niebezpieczną, 31% — za krok do pokoju, pozostała część zachowała postawę indyferentną. Badania w 1984 r. wykazały, iż co trzeci Francuz kojarzy z ewentualnym zjednoczeniem obawy o ożywienie nacjonalizmu niemieckiego.

Niemiecka polityka Związku Radzieckiego została naszkicowana przez uczonego radzieckiego, żyjącego od lat na Zachodzie Europy. W wypowiedzi tej dominują spostrzeżenia na temat strategii i taktyki politycznej działalności ZSRR, mniej zaś miejsca poświęcono analizie jej treści. Oceniając całokształt polityki Związku Radzieckiego wobec obu państw niemieckich autor doszedł do wniosku, iż nie uległa ona w ciągu minionego czterdziestolecia powojennego istotnym metamorfozom. W przekonaniu Voslensky'ego sprowadzała się ona do zabiegów o umocnienie pozycji NRD i prób finlandyzacji RFN. Stan aktualnych stosunków między Wschodem a Zachodem ocenił autor jako etap wykalkulowanego, „zimnego” porozumienia.

Prezentowane powyżej opinie historyków zwycięskich mocarstw wskazują na zróżnicowany stopień zainteresowania problematyką niemiecką w poszczególnych krajach. Charakterystycznym elementem przytoczonych sądów jest ambiwalentność postaw. Autorzy artykułowali z jednej strony zrozumienie dla konieczności uregulowania kwestii niemieckiej, z drugiej — obawy o konsekwencje polityczne ewentualnego zjednoczenia dla narodów europejskich. Reprezentowane refleksje, uwagi i wątpliwości wskazują na pewną bezradność wobec obecnych konfliktów i sprzeczności w podzielonym świecie. Autorzy tej interesującej książki wyrazili jednak w jednej kwestii zgodne przekonanie: podstawowym zadaniem polityków winno być obecnie stopniowe zbliżenie Wschodu i Zachodu.

Anna Wolff-Powęska

GERHARD EIBACH: *Das Recht der Europäischen Gemeinschaften als Prüfungsgegenstand des Bundesverfassungsgerichts*. Duncker und Humblot, Berlin 1986, 191 ss.

Z tytułu opracowania można by domniemywać, iż system ochrony konstytucji może posiadać zewnętrznopaństwowy wymiar, jeżeli idzie o przedmiot orzekania sądu konstytucyjnego. Położenie logiczne problemu zdaje się wynikać z bar-



dziej ogólnej kwestii konkurencji porządków prawnych i stosunku prawa międzynarodowego do wewnętrznego. Na ile zagadnienie to znajduje wyraz w kontroli konstytucyjności prawa? Czy kognicja trybunału konstytucyjnego może uwzględniać międzynarodowo-prawne standardy? Uniwersalny zakres powyższych dociekań uzasadniać winien wybór recenzowanej książki.

Sposób obowiązywania prawa międzynarodowego jest relewantny dla jurysdykcji trybunału. Gdyby uznać za alternatywną metodę weryfikacji legalności umowy międzynarodowej ratyfikację czy też tzw. ustawę akceptującą, to fakt bezpośredniego oddziaływania prawa Wspólnot Europejskich na obszarze państwa członkowskiego komplikuje katalog źródeł prawa podlegających badaniu. G. Eibach przedmiotem swojej dysertacji uczynił więc problem o dużej doniosłości naukowej i implikacjach praktycznych. Swoje racje oparł na solidnej podbudowie teoretyczno-prawnej i poglądy wyłożył w pięciu częściach pracy, które traktują kolejno o bezpośredniej kontroli prawa wspólnotowego ze skutkiem nieważności, bezpośredniej kontroli przy zmodyfikowanej formule orzeczenia, pośredniej ingerencji w legalność traktatów założycielskich, pośredniej kontroli tzw. drugiego prawa Wspólnot i o badaniu aktów wykonawczych do prawa wspólnotowego. Konkluzje autora, sumujące rozważania poszczególnych rozdziałów, można by uznać za uzupełnienie i rozwinięcie licznych komentarzy Ustawy Zasadniczej RFN, a w szczególności jej art. 24 ust. 1 (przeniesienie praw zwierzchnich na instytucje międzypaństwowe), art. 25 (obowiązywanie ogólnych reguł prawa międzynarodowego) i art. 59 ust. 2 (ustawa akceptująca do umów szczególnego rodzaju).

We wstępie G. Eibach zauważa, że kontrola Związkowego Trybunału Konstytucyjnego (dalej ZTK) odnośnie do normy prawa EWG, kierując się standardem zachodniemieckiego porządku prawnego, powinna być wyznaczona praktyką orzeczniczą kontroli traktatu międzynarodowego w ogólności i alianckiego prawa okupacyjnego w szczególności (s. 21). Autor daje przegląd procedur badania konstytucyjności prawa w RFN, a charakteryzując przedmiot orzekania w poszczególnych rodzajach postępowań (akt publicznej władzy przy skardze konstytucyjnej, ustawa przy tzw. konkretnej kontroli) konstatuje, że akty prawa RFN nie wypełniają tych znamion. Tylko pozornie wydaje się takie ustalenie mało płodnym naukowo. Wobec sporych rozbieżności w orzecznictwie ZTK oddalenie wątpliwości interpretacyjnych przy pomocy precyzyjnego dedukcyjnego rozumowania zasługuje na wysoką ocenę. Jego rezultatem jest konkluzja o braku legitymacji do występowania ze skargą konstytucyjną, wszczynania kontroli konkretnej i abstrakcyjnej przeciwko aktom prawa wspólnotowego, gdyż byłoby to sprzeczne z autonomią prawa EWG (s. 39).

Również negatywny wniosek wynika z ustaleń poczynionych w II części książki (bezpośrednia kontrola ze skutkiem niestosowania normy prawa wspólnotowego). Orzeczenie o tak zmodyfikowanej formule oznaczałoby, zdaniem Eibacha, zaniechanie obowiązku z art. 5 układu o EWG (nakaz rozwinięcia normy wspólnotowej w ustawodawstwie państwa członkowskiego). Poglądy autora w tej materii nie są zbieżne z linią orzecznictwa ZTK, według którego deficyt ochrony praw zasadniczych we Wspólnotach zmusza do bezpośredniej ingerencji kontrolnej wobec braku wspólnotowego katalogu tych praw (uchwała z 29 V 1974 r., tzw. *Solange-Beschluß*). Dla G. Eibacha jest to jedynie argument polityczny, gdyż kompetencja badania obcego prawa nie mieści się w ramach właściwości Trybunału.

Pośrednia kontrola konstytucyjności traktatu założycielskiego (III część książki) jest efektem jego wewnątrzpaństwowej egzystencji spowodowanej tzw. ustawą akceptującą. Autor rozpatruje jej funkcję prawną nawiązując do znanych teorii walidacji prawa międzynarodowego w porządku wewnętrznym: transformacji —



będącej konsekwencją dualistycznej koncepcji stosunku obu praw i inkorporacji, wynikającej z verdrossowskiego monizmu (s. 56 i n.). Przeważający jest pogląd, wzmacniony orzecznictwem ZTK, o transformującej roli ustawy akceptującej (normy traktatu nie mogą być kierowane do obywateli bez konieczności zmiany adresata). Widać z powyższego, że pośredniość kontroli ma tu umowne znaczenie, jako że integralną częścią ustawy akceptującej jest traktat międzynarodowy (*Vertragsgesetz*). Podobnie spory wokół owych sposobów przekształceń mają bardziej abstrakcyjny wymiar niż praktyczne konsekwencje, tym bardziej, iż z wykładni art 59 ust. 2 UZ nie wynikają żadne opcje.

Przechodząc do kwestii bardziej szczegółowych Eibach zastanawia się nad kształtem jurydycznym ustawy przenoszącej prawa zwierzchnie Związku zgodnie z dyspozycją art. 24 ust. 1 UZ. Nie mieści się on w zastanych koncepcjach objaśniających obowiązywanie prawa międzynarodowego i autor przypisuje tej ustawie walor dopuszczenia normy międzynarodowo-prawnej do wewnętrznego stosowania (*Admissionsgesetz*). Zgodne to jest z wykładnią tzw. *Völkerrechtsfreundlichkeit* Ustawy Zasadniczej. Autor odnotowuje, w jaki sposób te konstytucyjne deklaracje akceptacji prawa międzynarodowego znajdują uzasadnienie w wyrokowaniu ZTK, w tym m. in. głośne orzeczenie w sprawie statutu Saary, tworzące koncepcję zbliżenia umowy międzynarodowej do konstytucyjności (*näher am Grundgesetz*). Według tej teorii legalność traktatu jest zachowana o ile nie narusza on relatywnie niezmiennych zasad ustrojowych RFN. Limitują one również postępy integracji. Brak zgodności normy prawa EWG z tymi zasadami skutkować może orzeczeniem ZTK o niestosowaniu przepisu wspólnotowego.

Ustawa akceptująca stanowi również łącznik w pośredniej kontroli tzw. drugiego prawa Wspólnot, o której traktuje IV część opracowania. *Ratio legis* dla kontroli rozporządzeń Rady Wspólnoty G. Eibach dostrzega w ochronie standardu praw zasadniczych *Grundgesetz*, chociaż nie wszyscy cytowani w pracy autorzy potwierdzają dopuszczalność orzekania w tej materii. ZTK w wyroku z 18 X 1967 r. wypowiedział się przeciwko bezpośredniej ingerencji kontrolnej w legalność drugiego prawa Wspólnot. Możliwość pośredniego badania jest — zdaniem autora — konsekwencją prawnej jedności traktatu założycielskiego i aktów prawnych statuowanych jego art. 189 (s. 144). Takie stanowisko wywoływać może pewne zastrzeżenia. Skoro traktat przewiduje bezpośrednie obowiązywanie wspólnotowych aktów normatywnych w państwie członkowskim, to ich potencjalna kontrola odbywa się bez krajowych mechanizmów transformujących względnie inkorporujących, a tym samym nakierowana jest wprost na wspólnotowy przepis. Natomiast o zgodności drugiego prawa z traktatem rozstrzyga Trybunał Wspólnot, a nie ZTK, który obowiązany jest w powyższej kwestii uzyskać wyrok wstępny luksemburskiego sądu. Porównywanie więc wspólnotowego rozporządzenia z zachodnoniemiecką normą ma bezpośredni charakter i nie jest efektem mnożenia ogniów pośredniości, jak tego chce G. Eibach.

Uwagi o kontroli przepisów wykonawczych do prawa Wspólnot zamykają rozważania autora nad miejscem europejskiej normy w jurysdykcji ZTK. Eibach zastanawia się tu nad statusem aktów wykonawczych w kontekście kooperacji obu porządków prawnych. Jest to słuszne stanowisko, wynikające z przyjętej metody badawczej, według której obowiązywanie wspólnotowego prawa rozpatrywane jest w opozycji do prawa krajowego i w tych relacjach konkurencji poszukuje się istoty kontroli. Natomiast w stosunkach współdziałania upatruje się uzasadnienia bezpośredniej kontroli aktów normatywnych uzupełniających i rozwijających prawo europejskie. Te przepisy wykonawcze mają zgodnie z zachodnoniemiecką hierarchią źródeł prawa rangę aktów podstawowych. Mimo ich wewnątrzpaństwo-



wego statusu wzorzec kontrolny jest analogiczny do standardu dla prawa międzynarodowego, a mianowicie nieważność lub nieskuteczność przepisów wykonawczych wywołana może być tylko naruszeniem przez nie fundamentalnych zasad ustrojowych RFN, przez co — zdaniem Eibacha — ingerencja ZTK w porządek wspólnotowy jest bardzo wąska (s. 170).

Zasadniczą tezę opracowania sprowadzić można do wniosku, że prawo Wspólnot Europejskich nie stanowi przedmiotu orzekania ZTK w znaczeniu wyrokowania o nim wprost, lecz jest raczej punktem odniesienia uwzględnianym w jurysdykcji Trybunału. Można by dowodzić, iż spowodowane jest to autonomią porządku wspólnotowego, wynikającą jednak bardziej chyba z woli państw członkowskich niż z możliwości wymuszania niezależności przez organy organizacji. Należy ponadto mieć na uwadze, iż wprowadzona przez autora dychotomia kontroli konstytucyjności prawa EWG uzasadniona może być jedynie formalnoprawnym argumentem, gdyż genetyczno-funkcjonalne kryterium demaskuje umowność takiego podziału.

Wysoko ocenić należy walor poznawczy opracowania. Licząca 335 pozycji bibliografia dysertacji zaświadcza o rzetelności badawczej autora. Płaszczyzna informacyjna wywodu zyskuje na atrakcyjności przez wzgląd na niedawną instytucjonalizację polskiej pozaparlamentarnej kontroli konstytucyjności prawa. Wobec powyższego książka G. Eibacha godna jest szczególnej rekomendacji.

Jan Galster

STANISŁAW MIKOS: *Polacy na politechnice w Gdańsku w latach 1904 - 1939*. Wydawnictwa Instytutu Bałtyckiego w Gdańsku, nr 13. Seria Pomoroznawcza, tom VIII. Warszawa 1987, 363 ss.

W niezwykle obfitej i stale narastającej literaturze o dziejach Wolnego Miasta Gdańska nadal pozostają problemy mało przebadane lub zgoła nietknięte. Należy do nich m. in. działalność polskich studentów na niemieckiej Politechnice Gdańskiej. Zajmujący się dziejami najnowszy Gdańska Stanisław Mikos podjął się zapełnienia tej luki badawczej. Dotychczas dziejami polskiego studentstwa na tej uczelni zajęto się w nielicznych opracowaniach wycinkowych, zazwyczaj słabo udokumentowanych; sporadycznie publikowano wspomnienia byłych jej wychowanków. Ubogo prezentuje się dokumentacja archiwalna zwłaszcza polskiej proweniencji, bowiem akta polskich organizacji na politechnice i Bratniej Pomocy przepadły lub uległy zniszczeniu podczas II wojny światowej. Akta Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Wyznań z okresu II Rzeczypospolitej, mocno uszczuplone w ostatniej wojnie, również nie gwarantują zadowalającej kwerendy źródłowej. Dzięki zapobiegliwości i żmudnym poszukiwaniom w źródłach wtórnych, często rozproszonych, udało się S. Mikosowi oddać czytelnikowi obszerne i dobrze udokumentowane studium, solidnie rekonstruuje losy polskich studentów na Politechnice Gdańskiej w okresie II Rzeczypospolitej. Dodajmy, iż poszukiwania w archiwach NRD nie wniosły wiele nowego, a do materiałów archiwalno-bibliotecznych RFN i Berlina Zachodniego autor nie miał dostępu.

Studium S. Mikosa o polskich studentach na Politechnice Gdańskiej cechuje się bogactwem nagromadzonej informacji, jest zdecydowanie analityczne, a w niektórych partiach zbyt drobiazgowo. Kosztem większej zwartości i syntetyzowania, zwłaszcza partii opisowych pracy, można było w tym wartościowym dziele